

ROZMAITOŚCI.

N^{ro}. 40. dnia 7. Października 1825.

ŹRZÓDŁA RZĘKI NILU W EGIPCIE.

(z Francuskiego przez Xaw. Wierzechanowskiego.)

Czytając opisy rozmaitych podróży tak często w naszych czasach przedsiębranych do stałego ładu Afryki, rzadko zdarza się, iżby który podróżniący nie uczynił choć nawiasem wzmianki o sławnej rzęce Nilu, używając wylewem swoim równiny Egiptu. — Ztąd rodzi się życzenie dokładniejszego poznania téj rzeki, a szczególniey onéj źródeł, będących przez długie pasmo wieków przedmiotem poszukiwań najznakomitszych ludzi w świecie. Nic lepiéy zdaie się nie mogłoby w téj mierze ciekawości zaspokoić, nad przebieżenie dzieła Pana Bruce. — Pracowite tego światłego męża i połączone z wielu trudami śledzenie, szczególny skutek uwieńczył. On w istocie doszedł na miejsce samych źródeł, bawił czas długi, przeyrzał ciekawie wszystkie szczegóły, i jako uczony badacz z należytą dokładnością je opisał. — Z rzeczzonego to dzieła poczynione wyjątki, w przekładzie umieszczamy dla czytelników pisma niniejszego. —

Usiłowania, mówi P. Bruce, celem odkrycia źródeł Nilu i poznania przyczyn wylewu jego, sięgają nayodleglejszey starożytności, o tyle prawie, iak daleko nas w téj mierze, starożytne dzieła i podania doprowadzić mogą, a nawet wyżey ieszcze, iezeli temu wierzyć można, że ta sławna rzeka stała się pierwszą przyczyną hieroglifów. — Ona nade wszystko mieściła się w téj małej liczbie zjawisk przyrodzenia, które szcze-

gólniey zwracały uwagę starożytnych mędrców, a ludzie wszelkiego stopnia i stanu, wspierali ich z gorliwością i wytrwałością niezmordowaną. — Jednakże odkrycie źródeł Nilu tak często przedsiębrane, a zawsze na pozór niby w sprzyjających temu okolicznościach, nigdy należycie wykonaném nie było. — Podobne prace naprózno iedne po drugich ponawiano; tajemnica została czas długi nieprzeniknioną, a chwała uchylenia zasłony, zachowaną była ośmnastemu wiekowi tyle iuż sławnemu z innych użytecznych wynalazków.

Chociaż Egipt nie był iak mniemano utworzonym przez Nil, winien iednakże iemu naywiększe swoje skarby. Nigdy nie iest piękniejszym, iak w czasie wylewu téj rzeki; iego bogactwa i nędza, zawisły od większego lub mniejszego wód wezbrania. Nie w Egipcie to dostrzegać zaczęto czasu i przyczyn wylewu iego. Tam tylko, nim się odważono założyć miasto, obliczano naprzód skutki miejsca, którego by wody dosięgnąć nie mogły.

Człowiek w początku niewiadomy przyczyn rozlewu wód Nilu i przestrzeni, iaką mogły zajmować, pamiętał iedynie na wielki potop świata, co zniszczył powierzchnię ziemi, i którego wyrte ślady, znajduią się ieszcze na gór wyniosłościach. — Miał sprawiedliwy powód być zdumionym, widząc, że rzeka iakkolwiek straszne były iéy rozlewy, podlegała statecznie władzy rządzącej czasem iéy wzbiorów, i zabraniającej pustoszenia téj ziemi, którą on uprawiać był przeznaczony. — Wracając w koryto swoje, przestawała iuż więcéy

zalewać niwy przez siebie do uprawy usposobione, i ubogacone najwyższą płodnością swoją. Lecz iakież to jest władza rządząca tak cudownym wezbraniem Nilu? Nie potrafiono tego odgadnąć; nie znano, czyli ten wypadek był wiecznym, lub przemijającym tylko; czyli rzeka nie mogła naraz przekroczyć granic, i unieść razem z rolnikami ich płody do Oceanu.

Bez wątpienia więc, iż dopiero za odkryciem przyczyn wylewu Nilu, lub po bardzo długich dostrzeganiach, rzeczą tylko podobną było dociec, czyli rzeka statecznie po pewnym przeciągu czasu opada, lub przy końcu takowego, wzbierać przestaje wyżey. — Nim się o tém zapewniono należyte, rolnik uprawiał równiny Egiptu, ale nie odważał się jeszcze mieszkań zakładać; sadowił się tylko po górach, zkąd panował nad rozległym wód wylewem. — To, co naprzód przytaczam, tłumaczy przyczynę, dla czego Aborigowie w Tebach nie zakładali porządných mieszkań; kuli tylko w skałach tysiące lochów podziśdzien jeszcze widzianych. One były pierwszym siedliskiem starożytných mieszkańców przybyłych z tamtéj strony wyspy Meroe.

Filozofowie w Meroe zdają się być pierwszymi, co następne przedsiębrali dostrzegania, celem oświecenia potomków swoich względem czasu, którego bezpiecznie sadowić się można było na równinach Egiptu, i one uprawiać bez obawy zalewu Nilu. — Wyspa Meroe napełniona mnóstwem trzód i pastérzy, położona pod niebem zawsze pogodnym, niemająca, iak tylko krótko trwały zmrok, leżała między Nilem i Astaboras, kędy dwie rzeki *) toczą nurty swoje na wschód i zachód Etiopii, iednocząc się w szerokości granic deszczów pod zwrotnikami. Ziemia ta za nadto jest wznieśiona, aby mogła być zalana przez Nil; ale o tymże czasie nader zbliżona do rzeki, zkąd z łatwością dostrzegać można było rozmaite stopnie onéj wzrostu.

Sirius, ta najświecniejsza gwiazda na przestworzu nieba, najzdolniejsza do postrzeżeń o iakich mowa, znaydowała się w położeniu prostopadłym z wyspą Meroe. Nie potrzeba było długiego czasu na obserwacyie, że wzniesienie się téj gwiazdy ostrzegającą było chwilą, w któręj cały Egipt powinien był oczekiwać bliskiego wylewu Nilu, bez któregoby rolnik napróżno zmuszał ziemię do wydania mu płodów. Pola stawiły smutny widok pustyni; nieuprawione, nieobsiane, adomy zapewne porozrzucane pośród mieysc zagrożonych wylewem, kiedy oto niechybiając czasu swego, porusza się znak błyszczący na niebie, ostrzegający właściciela o potrzebie przyzwania oracza, przysposobienia nasion, a cudzoziemca, o konieczności oddalenia się z mieysc mających wkrótce być wodami okrytemi.

Nic nie było naturalniejszego nad dostrzeżenie stosunków, iakie zachodziły między wezbraniem Nilu, a gwiazdozbiorem psa. Jest rzeczą nawet podobną do wiary, że starając się dociec przyczyny wylewu, uczyniono kilka pożytecznych odkryć, ale istotna, którą najbardziej poznać usiłowano, została ukryta. Tymczasem gdy skutki okazywały się stale iednostaynymi, nie należy się dziwić, że wdzięczność gwiazdzie Siriusa, przypisywała część dobrodziejstw Nilu. A chociaż podobne poszukiwania nie zdawały się interesować, iak tylko sam Egipt i Nubią, nie stanęły się iednak mniéj przedmiotem badawczych uwag wszystkich filozofów starożytności i tych oraz, których było upodobaniem śledzić skrytości przyrodzenia.

Mniemano, że najstósowniejszym środkiem poznania prawdziwych przyczyn tego zjawiska, było odkrycie źródeł Nilu. Lecz że to przedsięwzięcie stawiało niezmierne przeszkody, myśleć zaczęto, iż go inaczej do skutku przywieść nie można, iak tylko za pomocą Królów, którzyby wprzód zwoiwali przyległe narody, i którychby potęga, bogactwo, liczna siła zbroyna, mogły pokonać za-

*) Nil i Takana.

wady, takich nieprzerwane następstwo, niszcząc gorliwość, wytopiając odwagę, nadaremnie czyniło usiłowania, najśmielszych nawet w téj mierze podróżujących.

Niewspominając tu o baiecznych wyprawach Sesostrisa i Kambysa w celu takowym, mamy pewniejsze wiadomości o zamierzonéj przez Alexandra Wielk. Po zdobyciu przezeń Egiptu i przybyciu do pustyni Libii, wszedłszy do kościoła Jowisza Ammona, tegoto starożytnego i sławnego bóstwa pastęży, pierwszym jego było pytaniem, w którym mieyscu leży źródło Nilu? Kapłani téj świątyni udzielili mu potrzebnych wiadomości dójścia onego. Mówią, iż wybrał kilku Etiopicyzów jako najzdolniejszych do wysledzenia źródła, i onym niezwłocznie tém się zająć polecił.

Ci Etiopicyzowie wyszedłszy z świątyni w pustynie Elwy i Oazy, albo, co na jedno wychodzi, opuściwszy brzegi Nilu, powinni byli udać się tą samą prawie drogą, którą udał się był Pouset, aż na mieysce, gdzie łączy się Nil w okolicach Moschy w królestwie Dongola. Poszli potém równie iak ón do Halfai, gdzie Bahar-el-Abiad czyli rzeka biała, łączy się z Nilem w mieyscu nazwaném Hoila o pięć mil niżej miasta. Dla obeyscia gór Kuara, przeszli zachodni brzeg Nilu i Bahar-el-Abiad; udali się wzdłuż rzeki, wprost ku południowi aż do gór Fazukla, w kraju, w którym bieg iéy powinien był być koniecznie znanym. Przeszedłszy długi łańcuch gór znanych pod nazwiskiem Dyr i Tegla między 11 i 12° szerokości północnéj, gdzie się znajdują wielkie katakty, zesli na równiny kraju Gonga około Bizamo, niedaleko 9° szerokości północnéj. Tu Nil zmieniając kierunek z północy i południa, obraca się wprost ku wschodowi, i oblewa całą prowincyą Goiam.

Jest rzecz podobna do wiary, że Etiopicyzowie wyprawieni przez Alexandra W. mniemając zawsze, że Nil bierze początek w stronie południowéj,

wzięli ten kierunek ku wschodowi za kąt, który zastąpiony był innym idącym na zachód, gdzie sobie wystawiali, iż się wnet obadwa złączą z sobą. Ciągnęli więc daléj tę podróż ku południowi; lecz tam nie znaleźli rzeki, ani téż o niéj najmniejszych wiadomości nie powzięli. — Obróceni ku niéj tyłem, zostawili ją pod 11° szerokości północnéj. Donieśli więc Alexandrowi, iako i było wrzeczy saméj, że postępowali biegiem Nilu wprost ku południowi, i doszli 9° szerokości, gdzie widzieli na raz rzekę płynącą od strony wschodniéj, niemogąc już potém na nią natrafić. Do tych i innych wiadomości przydali ieszcze, iż nie mieli żadnego dowodu, któryby ich przekonywał o znajdowaniu się w bliskości źródła, i że woda nilowa była ciepłą w chwili, ktedy mniemali, iż przybiera pośród śniegów.

Odkrycie takowe albowiem jest niém wrzeczy saméj nauczaiąc, że rzeka obraca się ku wschodowi, odkrycie to, mówią, sprawiło wielkie wrażenie na umyśle Alexandra. Przybywszy ón w bliskości rzeki Indus, wezbranéj wtenczas roztopem śniegów gór Kaukaskich, mniemał, iż doszedł źródła Nilu, widzianego już na zachodzie. Zdarzenie to, poczytał za jedno z nychwalebniejszych dzieł swoich. Wnet pisał do matki swoiéj Olimpii oznajmując tak wielką nowinę. — Ale wkrótce potém przekonawszy się o błędzie, zanadto przywiązany do chwały, aby miał ją plamić niezretelnością, zmasał, co był napisał. — Jednakże nic to nie odwiodło tego zdobywcy świata, od raz powziętego zamiaru; postanowił stale sam przez siebie szukać źródła Nilu, zaraz za swoim z Indyj powrotem.

Wyprawa Ptolomeusza wewnątrz Afryki nie miała innych powodzeń, iak, iż zebrano wiele jeograficznych wiadomości o położeniu kraju.

Lukan, przypisuje Cezarowi wiele ciekawości o źródle Nilu, lecz dzieiopisowie nie wspominają, iaki onych był wypadek.

Neron, w tym zamiarze wysłał był dwóch urzędników; powróciwszy zdali sprawę Cesarzowi w obecności Seneki, który zdawał się niewiele mieć upodobania w poszukiwaniach podobnego rodzaju. Posłańcy oznajmili, że po długiej podróży przybyli do pewnego Króla Etiopii, który im dostarczył wszelkich środków pomocnych i polecił, z któremi przebiegli nayodlegleysze kraie, znalazłszy w nich niezmierny wielkości jeziora, których przestrzeń niewiadoma była mieszkańcom kraiu, a nawet według wszelkiego podobieństwa, i kres ich był nieznan.

Taki był owoc wyprawy Nerona. — Może być, iż wysłani nie byli zbyt daleko od celu swęj podróży, lecz im zbywało na odwadze, dla tego powrócili z nierzetelną wiadomością, wymyśloną dla pokrycia wstydu swego. — Wiemy teraz, iż między Egiptem i źródłami Nilu niemasz innego jeziora, nad tak zwane Tzana, i gdyby posłańcy Nerona udali się byli na brzegi jego, mogliby byli go rozważać w całej rozciągłości, i widzieć leżące niwy po drugiej jego stronie. — Mniemam, że nie posunęli się daley, a przynajmniej, że nie usiłowali zwiedzić kraiu Szangalów, w miesiącach Czerwcu i Lipcu, gdzie niepodobieństwem jest o téj porze podróżować, z przyczyny zadziwiającéj vegetacyi drzew, i wody okrywaiącęj ziemię, którą wysłani mogli byli wziąć za ciąg jezior.

Po tych bezowocnych staraniach, zaczęli starożytni uczeni wierzyć w niepodobieństwo odkrycia źródeł Nilu, a rymotwórcy i dzieiopisowie, nie mówili o tém inaczej, tylko iako o rzeczy zwątpiajéj.

Pliniusz, który iak wiadomo żył pod Traianem, powiedział, iż za czasów jego, źródła Nilu zupełnie były nieznanne. A tak starożytni nieprzedsiębiorali odtąd nic iuz takiego, coby z tym przedmiotem związek iaki miało.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

D O G A L I C Y I.

... każdy mi to przyzna,
Ze mite cudze kraie, lecz milsza oyczyzna.
A. Hr. Fredro.

Cóż komu przyjemniejszém nad rodzinną ziemię,
Nad mięysce, kędy iego lube wzrosło plemię,
Węgier widzac Karpaty, łzami pełni oczy.
Włoch przy brzegach oyczystych łzy radości toczy.
A gdy Wisły szumiące Polań uyrzy wały,
Drzy z radości cały!

Luby kraiu Halicza, ziemio Włodzimierza,
Jakaż wtedy przyjemność me zmysły uderza,
Kiedy na twe spoglądam chlebobawcze łany,
Przyymijże te me pienia kraiu ukochany,
Opieway słaba lutnio uroczeni dźwięki
Méy oyczyny wdzięki.

Choć tu drzewa nie płaczą kosztownemi soki,
Choć uie wznoszą świątynie szczytów pod obłoki,
Choć góry tutaj wina nie starczą obficie,
I w swém łonie nie mieszczą drogich kruszców skrycie,
Zywisz darem natury zrosłem w własnym łonie
Chlebobawcze dlonie.

Nie chlubisz się skarbami, które zbyt są zmienne,
Lecz, że w murach Oleska uyrzał światło dzienne
Ten, co Wiedeń wspaniały, dzielnie oswobodził,
Że w Dubiecku oyczysty Homer się urodził,
Że tu dni śwych dokonał nayzaciejszy z Panów *)
Chlubą Galicyanów.

Lecz na cóż słowa próżne, każdy mi to przyzna,
Ze co miłém na świecie, naymilsza oyczyzna. —
Ze szczęśliw za granicą niechay inny powie,
Niechay tęsknią za Francją wykwiintni Panowie,
Ja, gdym zrodzon w Galicyi, tutaj powiżaj bycie,
Tu rad skończę życie!

Aug. Kretowicz.

RAPPORT RADY STANU

Z DZIAŁAŃ RZĄDU OD CZASU OSTATNIEGO
SEYMU, KRÓLESTWA POLSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

N i d a.

Podobnie iak na Pilicy, pogłębiano i ścieśniano rozlane w wielu mieyscach koryto, za pomocą tam faszynowych i kamiennych; daiąc stałe bregi, iak pod Pinczowem.

*) Adam Xiążę Czartoryski.

W a r t a.

Czyszczenie Warty, do wsi Xiężę Młyny doprowadzono i pogłębiono nowe téy rzeki koryto, pomiędzy Chełmem i Uniełowem; nadto: zniesiono tamy, spław utrudniające przy Młynach, pod Kamińczykiem i Włyniem.

Nakoniec z funduszu oddzielnie przez Waszą Cesarsko - Królewską Mość wyznaczonego, oczyszczono z zawałów koryto rzeki Kamiennéy, od uścia do Kunowa; porobiono niektóre przekopy; tudzież przysposobiono część materiałów na służy, bez których rzeka ta, spławna być nie może.

Oprócz powyższych działań przy rzekach spławnych, uskuteczono ieszcze inne znakomite roboty około rzek i strumieni pomniejszych: przy których ufatwienie odpływu wód i osuszenie gruntów zalanych, głównym było celem.

Szczególnie pod kierunkiem Komisji Woiewództwa Mazowieckiego, wykopano nowe koryto rzeki Bzury, w szerokości i głębokości potrzebny od Łęczycy do Łowicza; skutkiem czego, oraz po zniesieniu młyna pod Łowiczem, kilkomilowe przestrzenie błot i nizin wodą zalanych, zupełnie osuszone i właścicielem obszérne odkryto łąki.

Podobne wystawia korzyści przekopanie koryta rzeczki Kąpiel. Kanał przez błota za Pragą do Narwi wybity; tudzież inne pomniejsze, nakładem właścicieli miejscowych, podług planów Inżynierów Rządowych wykonane zostały osuszenia; rozpoczęto rozkopanie koryta rzeki Ner i Radomki.

W końcu: nie można pominąć wzmianki: iż z tegoż, tak szczupłego iak wyżéy na rzeki funduszu, zaprowadzoną i utrzymywaną iest szkoła Budownictwa i Miernictwa dróg i spławów, czyli Inżynierii cywilnéy, z 24 Elewów pensyonowanych, oprócz aplikantów, składające się. Ci, przez miesiące zimowe, oprócz nauk zasadniczych w Uniwersytecie Królewskim; mają urządzone, kosztem funduszu powyższego, oddzielne sa-

le rysunkowe i kursa Inżynierii stósowane. W miesiącach zaś letnich, bywają przeznaczeni dla praktyki, do prowadzenia i dozoru rozmaitych robót, pod kierunkiem właściwych Budowniczych i Inżynierów. Szkoła ta, od powrotu z zagranicy wysłanych kosztem Rządu Inżynierów, a wniey Professorów; szczególniéy okazuje postęp i zapewnia krajowi, do téy ważnéy części Administracyi potrzebnych i zdatnych Urzędników; którzy dotychczas po większéy części cudzoziemcami zastępowani być musieli.

G ó r n i c t w o.

Liczba zakładów Górniczych, pomnożyła się znacznie, tak przez poprawienie i powiększanie dawnych, iak przez założenie nowych hut, kuźni i rozmaitych fabryk; których stan terazniejszy iest następujący:

Ż e l a z o.

Kopalń Rud żelaznych, iest teraz ogółem 37. — Pieców do żelaza 9. — Pieców kupołowych do przetapiania żelaza 3. — Gisserni 6. — Fryszerek 32. — Cayniarni 3. — Blachowni 2. — Stalowni 2. — Kosarni 2. — Wiertarnia, Tokarnia i Drylownia 1. — Szlifierni 2. — Drutarnia 1. — Kowalichów ręcznych 72.

Nadto: założono w Suchedniowie 60 nowych ręcznych warsztatów, które machiną parową będą poruszane; prócz tego, nowe zakładają się Szlifiernie, o 15 kamieniach.

M i e d ź.

Kopalni Rud miedzianych 3. — Płóckarni 2. — Pieców do wypalania i topienia Rud miedzianych 15. — Hamernia 1. — Fabryka do wyrabiania rozmaitych sprzętów i naczyń miedzianych 1.

O ł ó w.

Kopalń Rud ołowianych 6. — Pieców do topienia Rud ołowianych 2.

S r é b r o.

Pieców do odłączania srebra 2. — Piec do czyszczenia srebra 1.

M o s i ą d z.

Pieców do topienia mosiądzu 2. —
Fabryka do wyrabiania rzeczy mosięż-
nych 1. — Kopalń Galmanu 7.

C y n k.

Hut cynkowych 5, mających razem
Mufli 700.

Z tych: 4 w Dąbrowie, a 1 w Niem-
cach, gdzie wielka Huta, przez przedsię-
biercę ze wszystkimi potrzebnymi bu-
dynkami wystawiona, przez Rząd na-
byta została.

Węgla kamiennych kopalń 3. — Wwę-
gli kamiennych brunatnych 1. — Wal-
cowni do wyrabiania blach walcowanych
żelaznych, miedzianych, mosiężnych
i cynkowych 4.

Fabryka marmuru w Chęcinach.

Oprócz odnowienia dawnych opusz-
czonych łamów marmurowych w gó-
rach Chęcińskich; otworzono nowe gó-
ry w Stupcu.

Kilka nowych Wapielni i Cegielni
pod Kielcami w Dąbrowie.

Dąbrowa, mała przedtém osada
z trzech domów złożona; przez zapro-
wadzenie i ulepszenie tam Fabryk, do
wysokiego stopnia doskonałości doszła;
liczy przeszło 600 mieszkańców, zatrud-
nia codziennie około 900 Górników
i Hutników i dostarcza przeszło 45,000
centnarów cynku.

W pomoc kopalniom, założono i wy-
prowadzono pięć podziemnych podkop-
pów czyli Szołni, wynoszących sążni
2,050.

Reprodukcyja fabryk górni-
czych.

Górnictwo, wydało w czterech osta-
tnich latach:

Żelaza lanego centnarów 198,158. —
Żelaza kutego centnarów 115 966. — Cyn-
ku kutego centnarów 54,599. — Ołowiu
i Gleyty cent. 4,756 i pół. — Mosiądzu
cent. 566 i jedna czwarta część. — Mied-
dzi 2,168 i pół. — Blachy 8,997 trzy czwar-

te. — Srebra Grzywien 389, łótów 19,
drachm 4. — Galmanu centn. 325,275. —
Węgla kamiennych korcy 761,789. —
Rudy miedzi z ołowiu cent. 54,524. —
Rudy żelazney fur 80,978. — Popiołu
afunowego korcy 4,317.

Kapitał włożony w budowlę i zakła-
dy górnicze, oraz w budowlę ekonomicz-
ne, w ciągu ostatnich lat czterech zřp.
1,853,094 gr. 6 wynosił.

Pod Inowłodzem w Piekle, wysta-
wioną została fabryka wapna. Zakład
ten, mieści wielki piec Rumforda, za-
mierzony dawniey i wspomniany w osta-
tnim raporcie, a w ciągu ubiegłych lat
ukończony.

Rezultat ogólny, wykazujący rzeczy-
wisty stan Górnictwa, z końcem 1823 r.
jest następujący:

Skarb dał na fundusz Górnictwa, po-
dług etatu z r. 1816 biorąc przez lat 8
summę zřp. 2,509,542 gr. 20. — Górn-
ictwo zaś: 1) W wydało na budowlę istnie-
jące zřp. 3,464,572 gr. 29. — 2) W za-
pasach posiada zřp. 1,756,198 gr. 10. —
Razem zřp. 5,220,771 gr. 9. — W więc
Górnictwo przysporzyło zřp. 2,711,228
gr. 19. — 1) Wartość produkcyi corocz-
ney wynosi zř. 2,966,206 gr. 2. — 2) Ka-
pitał obiegowy corocznie w kursie będą-
cy, a na koszt produkcyi obracany wy-
nosi zřp. 2,372,087 gr. 14. — Zostaie na
dochód coroczny zřo. 594,178 gr. 18.

Nadto z swych dochodów Górnictwa
opłaciło przez lat 8 koszty utrzymania
Generalney Dyrekcyi Górniczey i 8 do-
zorstw, co wynosi w ogóle zř. 1,484,793
gr. 21.

Gdy w dobrach na rzecz Górnictwa
oddanych do kilku tysięcy ludzi, ciąglą
zaiętych jest pracą, stan rolnika tak da-
lece się u nich polepszył, iż w wielu
Ekonomiach, są uzdolnieni włóścianie
do otrzymania gruntów na czynsz, co
pięciolatniém doświadczeniem stwierdzo-
ném zostało, bo chociaż w tak przykrych
czasach, zawsze z góry czynszownicy się
wypłacaia.

Lasy górnicze są wymierzone, i po-
dzielone tak, iż na zawsze dostarczać będą

mogły dla fabryk drzewa, a nadto lasy te czynią dochodu, około złp. 50,000.

Przez liczne zakłady, utworzone w tych dobrach propinacyia powiększyła się, a podatek konsumcyjny w miastach górniczych przed założeniem fabryk zaledwie kilkanaście tysięcy czyniący, dziś blisko 150,000 złp. Rządowi przynosi.

Szukanie soli kopalnój nad Nidą w Szczerbakowic trwa dotąd, świder zapuszczony został do głębokości 168 sąż. reńsk, i gdy już daléj niemożna było zapuszczać, się zaczęto robić szyb, który już przeszło 120 sąż. reńsk. głęboki, gdy dójdzie do 165 sążni, znowu świder będzie zapuszczony dla otrzymania ostatecznego wyroku.

Nakoniec założenie szkoły górniczój w Kielcach, która idąc w pomoc urzędnikom w dozorstwach przy wyuczaniu prostych górników i hutników, iakich już górnictwo rządowe przeszło 4,000 po większój części Polaków, zatrudnia, kształci młodych rodaków na urzędników i officyjalistów zdatnych do posad górniczych.

WYDZIAŁ POLICYI.

Bezpieczeństwo publiczne.

Czuwanie nad zachowaniem przepisów, bezpieczeństwo na celu mających, i użycie środków Policyjnych wspartych pomocą żandarmeryi, skutecznemi się okazały do zniszczenia w kilku punktach

kraiu połączonych złoczyńców, a przeszło 200 osób oskarżonych w różnych czasach ujętymi, i dla oczyszczenia się, łub wymiaru zasłużonój kary, do sądu oddanemi zostało.

Nadzwyczajnych wypadków w ostatnich czterech latach zdarzonych wykaz, przedstawia: Samobójstw 124. — Przepadków nagłych śmierci 2868. — Pogorzeli w miastach 412. — Pogorzeli we wsiach 1954. — Znaczniejsze klęski tego rodzaju dotknęły miasta Łask, Międzyrzec i Wochyn.

W upłynionych latach żadne zaraźliwe choroby nie dotknęły kraiowej ludności.

W roku 1820 zaraza nabyła szczególnej rozszerzyła się w niektórych częściach kraiu i do 4,000 sztuk bydła zniszczyła. W r. 1823. w Woiewództwie Augustowskiem z paszy niezdrowej i niedostatku karmu, padło ogółem 36,342 sztuk bydła, stada i trzody.

Ogólne urządzenia tyczące się służących czeladzi wiejskiej i wyrobników, tudzież prawidła odbywania transportów bez uciążliwości dla gmin, oraz przepisy względem sprawowania dozoru policyjnego nad osobami; straży uległemi; niemniej przepisy zapobiegające przypadkom pożaru, i te co się do Policyi Lé-karskiej odnoszą, przez Postanowienia Xięcia Namiestnika zaprowadzone albo udokładnione zostały.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

POCHWAŁA.

O jak wielka! co za Głowa!
Lecz cóż się bez wad uchowa?...
Ta jest w niéy tylko znaioma:
Ze zamiast mózgu, czcza sioma! —
A...—

WIADOMOŚCI

dla towarzyskiego pożycia.

Ze Lwowa. — Dnia 23. Września dano Komedyę we 3 aktach oryginalnie wierszem A. H. Fre-dry: Mąż i żona. Dopóki tylko smak dobry pa-

nować będzie, sztuka ta zawsze podobac się musi Trudno zaiste ze czterech tylko osób złożoną dowcip nieyszą napisac żakciową sztukę, gdzie każda scena byłaby tak interesująca, każdy wiecz tak piękny! P. Nowakowska po kilkumiesięczném ucbyleniu się od Sceny wystąpiła znowu tego wieczora w roli Justysl. Ogólnój wystawie to między innemi zarzucic można,

że Elwira wśród zimy przyciechała w samej sukni z kościoła, że Hrabia ani raczył rzucić okiem na listy wypadłe z rąk żony swojej, a lednak wiedział, co się w nich zawierało, z resztą warto było w pokoju bawialnym na czem piękniejszym postawić fortepian, nie na tak widocznie prostym drewnie. — Nastąpiła Komedyo-Op. w 1. akcie PP. Dartois i Achille przełożona z francus. przez L. A. Dmuszewskiego z muzyką Herolda: Handel na żony. Wszyscy grali dobrze, oprócz Hrabiego śpiewali dosyć przyjemnie. P. Geblówna zachwycała śpiewem swoim. Nie mając sztuki pod ręką nie wiemy, czy Hrabia, esy tłumacz zblądził, mówiąc do Franusi: *Ja cie ożenie.*

Dnia 26. Wzruszenia danó Trajedy w 5 aktach z niemieckiego F. Szyllera: Podstęp i miłość. P. Starzewska (Ludwika) i P. Bensa (Major) rozczuli nas tiliwą i nieszczęśliwą miłością swoją. P. Nowakowski (Muzyk Miller) zachwycał prostotą gry i naturalną czułością, szczególnie w akcie 5. P. Rudkiewicz (Prezydent) i P. Smochowski (Wurm) przerażali, pierwszy wykwinną polityką i okrucieństwem względem syna, drugi jako pomocnik zbrodni pierwszego i srogi tychże wykonawca. W scenie, kiedy Ludwika list pisze, zachwycał mimiką gry i układnem ułożeniem. P. Starzewski (de Veau) rozmieszał fanfaronadą swoją, P. Kamińska (Lady Milfort) umiała charakter faworyty Xiążęcia pogodzić z godnością wolno urodzonej Angielki. W scenach z Majorem i Ludwiką nie nam do życzenia nie zostawiła. Lecz pokoiową ię, Zofią winniśmy ostrzec, że źle wypełniła rozkaz Pani swojej, posłana za pokojowcem Xiążęcia, który wyszedł prawą stroną, poszła za nim lewą. Nie wiemy, czy go dogoniła? P. Bense wywołano.

X. X.

Rozbiór Uwag. Philopolskiego nad Janem z Tęczyna, powieścią historyczną J. U. Niemcewicza przez Walentego Chłędowskiego. 1825. str. 55. Jest to tytuł dziełka, w którym F. Chłędowski wymownie przeciw zarzutom Philopolskiego broniąc J. U. Niemcewicza, rozprawia pokrótce o teoryi romansu i popiera zdanie swoje przykładami lepszych pisarzy. Miło nam było czytać tak trafną obronę dzieła, które nas zachwycało i którego piękności tkwią dotychczas w umyśle naszym.

— w —

Z Węgier. — W dniu 10. Sierpnia t. r. silny grad przy deszczu ulewym zniszczył większą część winnic około Peterwaradyu. Winnica Karatseerska i Czeczyska pierwsze w okolicy Peterwaradyu największą ucierpiały. Taki sam los spotkał wyborne wzgórze winnic pod przyległym Greckim Klasztorzem Bakowat. Tylko winnice pod Karłowit (trzy kwadrans drogi od Peterwarady) ocalały i obietnią obfity zbiór. — Winnice opatrzone konduktorami gradowemi pod Peterwaradynem nie ocalały od nie-miłosiernego gradu, który je wysmiał (*). Ztąd nazywają je teraz w Peterwaradynie żerdziami grad ściągającemi. Z powodu tego gradobicia posłały w górę cenny win w Peterwaradynie i przyległym Neusacu (Vi Videk novi Sad). Taki przypadek zaszedł w Wę-

*) Że konduktory gradowe za prędko roztrąbiły pożytków nie przynoszą, okazał to niedawno Professor Baron Jacquin na publicznym posiedzeniu c. k. Towarzystwa rolniczego w Wiedniu, według urzędowych dat z Królestwa Illiryskiego.

grzech, gdzie burze w Sierpniu wielką szkodę poczyniły w winnicach.

Z Niemiec. — Względem zapadnięcia się ziemi w ekonomii Scharzfeld, pisma peryodyczne Krol. Hanowerskiego następujące szczegóły podają: Dnia 29 Lipca o w pół do piątej po południu, na polu wsi Barbis, w tak zwanem Königshagen, pół mili od gor. Harcu dał się styszeć okropny grzmot. Ludzie w bliskości pracujący, nie mogący pojąć skądby pochodził grzmot przy pogodnem niebie, poczęli uciekać. Wkrótce, wzniósł się tuman kurzu pod obłoki, a ziemia w obwodzie 120 krobów zapadła się z strasznymskotem. Przepaść jest niezgłębiona, po bokach jej widać tylko cięte skały; kamień rzucony w nią, w minutie dopiero pada na dno, odruchowawszy od tego kilkakrotne odbicie się oskały. Szmer wody w głębi dał powód do domysłów, iż rzeka Rhume, o miąg od téj przepaści przy Bhumspringe z ziemi wypływiająca, ma tu podziemne koryto. Nawet niektórzy twierdzą, iż w czasie zapadnięcia się ziemi widzieli niekłąk zmianę w rzecce Rhume. Inni sądzą, iż to jest leziorno; co także ma swoje podobieństwo do prawdy, gdyż w okolicy téj znajduje się kilka małych podobnychże przepaści. — Ścisleyszych badań dotąd niepodobna było przedsiębrać, gdyż ziemia do koła otworu o 10 stóp odrywa się. Wieś Barbis leży w ekonomii Scharzfeld, grunt aż do wsi rzeczonyj i dalej jest szczególniej gipsowo - wapnisty, i w całej okolicy znajduje się bardzo wiele dawniej powstałych przepaści podobnych, częścią suchych, częścią wodą napełnionych. Najznakomitsza między niemi jest tak zwany Bevernteich, w bliskości nowej przepaści; z nięj to wypływa strumień Bever. Nawet przed dwoma laty w nowo założonej kopalni gipsu, otworzyła się pieczara podziemna, na której dnie słychać szmer wody. Od dawna utrzymuje się podanie, iż rzeka Rhume wołociej Nuxcy i znanęj pieczary Weingarten ma swój początek, i pod ziemią płynie aż do Rhumspringe, gdzie nagle z ziemi wybita.

Z Warszawy. — Ważny sgarb dla dzieiów narodowych został odkryty w Sierpniu t. r. w kościele katedralnym Płockim; są to zwłoki Monarchow polskich Hermana i Krzywoustego. Wiadomo było wprawdzie z historyi, że ci Monarchowie pochowani byli w téj niegdyś stolicy, lecz po zgorzałym starożytnym kościele katedralnym w XV. wieku, miejsce ich grobów niewiadomem było, dopiero zawiomy w tych latach rękopism X. Laurencyusza Penitencyarza Kapituły Płockiej, na początku XVII. wieku pisany, a przez JW. Biskupa Prażmowskiego nabyty, został skazówką do wynalezienia tych czcigodnych prochów. Rękopism ten opiewa: iż Andrzej Noskosi Biskup Płocki na końcu XVI. wieku, stawiając w miejscu zgorzałego nowy kościół katedralny z granitu krajowego, trwającego dotychczas, znalazł w gruzach dawnego groby dwóch wspomnianych Monarchów i późniejszych Xiążąt Mazowieckich, zebrawszy one ze czcią, pochował tam, gdzie było wnięście do chóru większego (Prezbiterium), podług téj wiadomości JW. Biskup terażniejszy Płocki szukać postanowiwszy, znalazł wielką trumnę z 4ma szkieletami; owowieczne ozdoby znalezione przy nich przekonywaia, iż te popioły są zwłokami tych Monarchów, tudzież Xiążąt (zdać się) Konrada i Ziemowita. Naród i Historyja winna będzie wdzięczność JW. Biskupowi Prażmowskiemu za to odkrycie tak ważne.